

Spojrzenie z Ratusza

Czas wielkich porządków

Prace nad projektem gminnego „prawa śmieciowego” dobiegają końca. 20 maja ów projekt, przygotowany przez Urząd Miejski, trafi pod obrady komisji Rady Miejskiej. Mamy nadzieję, że jeszcze przed wakacjami Świdnikiem „prawem śmieciowym” zajmą się radni na sesji i zostanie ono przez Radę Miejską przyjęte. Gdy tak się stanie, łatwiej będzie dbać o porządek w mieście. Wreszcie odpowiedzialność za bałagan przestanie się rozmywać pomiędzy wieloma „niewinnymi”. Najlepszym przykładem na to, że takie uregulowania są potrzebne jest bałagan w zatkach z kontenerami na śmieci, na co od dłuższego czasu utyskiwali mieszkańcy. Na szczęście ten kłopot mamy już za sobą. W ubiegłym tygodniu, z inicjatywy Zarządu Miasta, Rethmann, Pegimek i Spółdzielnia Mieszkaniowa doszły do porozumienia i obecnie za porządek w zatkach odpowiada Rethmann Świdnik (tam gdzie stoją kontenery wspólnych firm) oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa (tylko w tych miejscach, gdzie stoją wyłącznie kontenery SM).

Przywołany w tytule „czas wielkich porządków” to także przenośnia. Chodzi o wiele działań, które mają zracjonalizować gospodarstwo miejskie. Między innymi wprowadzamy obecnie w życie nowy regulamin organizacyjny Urzędu Miejskiego, dostosowujący jego strukturę do zmian, które zasłysz i zachodzić będą, usprawni i przyspieszy obsługę interesantów.

Krzysztof Michalski
Burmistrz Świdnika

Na pierwszy ogień - al. Lotników Polskich i ul. Piaseckiej

Philips chce nas oświecić

Jeszcze w tym roku uliczne latarnie w Świdniku czeka prawdziwa rewolucja. Na pierwszy ogień pójść te w al. Lotników Polskich oraz przy ul. Piaseckiej - zostaną wymienione na znacznie trwalsze i energooszczędne lampy sodowe. Ta modernizacja będzie pilotowała wymianę oświetlenia ulicznego w całym Świdniku.

W ubiegłym tygodniu Zarząd Miasta zapoznał się z propozycją przedstawicieli firmy Philips, zgodnie z którą po wymianie

starych 299 lamp w al. Lotników Polskich na 241 energooszczędnych sodowych, roczne oszczędności wyniosłyby ponad 100 tys. zł. W ul. Piaseckiej po modernizacji oświetlenia oszczędności wyniosłyby co najmniej 70 tys. zł.

Wszystko przemawia za tym, aby wymienić uliczne oświetlenie na nowocześniejsze, takie, jakie na zachodzie Polski funkcjonuje już od dawna i sprawdzają się - powiedział wiceburmistrz Stanisław Szkol. - Przygotowujemy obecnie przetarg na modernizację oświetlenia oraz list intencji do Lubelu, aby firma ta w ramach konserwacji latarni, wymieniła oprawy oświetleniowe na nowe. Musimy także zlecić do WSK wykonanie ekspertyz starych wysięgników na słupach, czy nie są skorodowane, bowiem musiałyby one zostać przycięte (do 90°), aby lampy sodowe skutecznie nań świeciły. Na tę modernizację możemy się ubiegać o preferencyjny i umiarkowany kredyt z Banku Ochrony Środowiska.

Przewodniczący Rady Miejskiej zaprasza

Dr Włodzimierz Stańczyk, przewodniczący świdnickiej Rady Miejskiej pełni dyżur w poniedziałki i we czwartki w godz. 16 - 17. Za naszym pośrednictwem pan przewodniczący zaprasza świdniczan do podzielenia się swymi refleksjami o mieście.

Telefon dyżurny

C.O. dzierstwo?

W minionym tygodniu tematykę redakcyjnych dyżurów zdominowało podwyższenie opłaty za ciepło w blokach komunalnych. Dzwonili renciści i emeryci, dla których kilkudziesięciolutowa podwyżka stanowi wielki wyłom w i tak już skromnych budżetach.

- To jest po prostu nieludzkie, tak bez uprzedzenia podnosić opłaty - żaliła się jedna z rozmówczyń. - Jak to może być, że podejmując decyzję o podwyżce nikt nie pomyśli o ludziach z niskimi dochodami, o emerytach i rencistach. W nas bowiem najbardziej one uderzają. Czy musimy więcej płacić akurat teraz, po zakończeniu sezonu grzewczego?

Z dalszej części rozmowy wynikało, że emeryci i renciści sformułowali swój protest na piśmie i poprosili o pomoc organizację związkową.

Kupiec, agent, producent

Na konferencji prasowej zorganizowanej 9 maja w PZL Świdnik dyrektor naczelny firmy Mieczysław Majewski i jego zastępca do spraw handlowych, Ryszard Cukierman ujawnili szczegóły podpisanego w kwietniu kontraktu z południowokoreańskim koncernem Daewoo.

Daewoo

- odsłona druga

Podpisanie umowy następowało w dwóch etapach. 24 lutego zawarty został kontrakt na sprzedaż co najmniej 35 śmigłowców Sokół w wersji podstawowej. 13 kwietnia weszła w życie umowa o współpracy technicznej.

Już w tym roku wytwórnia powinna dostarczyć odbiorcy koreańskiemu 4 Sokoly. Dalsze dostawy zostaną rozłożone na 5 lat, co ustabilizuje aktywność produkcyjną przedsiębiorstwa w tym okresie. Obrót finansowy

Dokończenie na str. 2

Gazowa psychoza dotarła do Świdnika

Burza wokół reduktora

W czwartkowe przedpołudnie (9 maja) zebrali się mieszkańcy bloku przy ulicy Skarżyńskiego 12, by zaprotestować przeciw zlokalizowaniu pod ich oknami stacji redukcyjnej gazu. Na „wizję lokalną” zaprosili burmistrza, prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej, projektantów stacji. Lokatorzy wieżowca nie zgadzają się na tak bliskie sąsiedztwo stacji ze względu na możliwość wybuchu, wydzielanie nieprzyjemnych zapachów i obniżenie wartości wykupionych mieszkań przez tak niefortunne sąsiedztwo.

Mieszkańcy: „Jak można podejmować decyzję i rozpoczynać budowę bez naszej wiedzy? Dlaczego nikt nie liczy się z naszym zdaniem? Tylko w tym bloku mieszka około 300 osób, w sąsiednim jest dwa razy tyle. Czy w tak dużym skupisku ludzi powinno się lokalizować taką „bombę”? Dookoła jest przecież tyle nieużytków. Przede wszystkim boimy się o własne bezpieczeństwo. Obok przechodzą dzieci do szkoły, kręci się dużo pijaków z „Relavi” i jeżeli któryś z nich rzuci tu petardę, a właśnie ulatniał się będzie gaz... A w sylwestra tyle osób rzuca z balkonów race, ogień sztuczny... Dostajemy już mamy kłopotów z niedrobną wentylacją i czadem z piecyków gazowych. Były przecież przypadki zatrucia w naszym bloku, a tu lekka ręką dodaje się nam kolejne źródło zagrożenia”.

Włodzimierz Nowak, prezes Biura Inżynierii Komunalnej, tłumaczył protestującym, że: „Świdnik rozwija się bardzo intensywnie i w wyniku tego nastąpiła kolizja zaplanowanego przedłużenia ulicy Wyszyńskiego i stacji w pobliżu stacji redukcyjnej gazu I stopnia, która znalazła się w osi drogi. Postanowiono więc przenieść stację w inne miejsce, a przy okazji wyprowadzić z centrum miasta najniebezpieczniejszą jej część, czyli

gaz wysokiego ciśnienia. Zlokalizowana ona zostanie przy ulicy Kusocińskiego, na obrzeżach Świdnika. Tutaj przy ul. Skarżyńskiego zostanie tylko niezbędny element stacji rozpraszający gaz do bloków, bezpieczny dla systemów miejskich. Będzie nim budowany właśnie punkt redukcyjny, znacznie mniejszy niż obecna stacja. Przy jego projektowaniu uwzględniliśmy wszystkie najnowsze wymogi dotyczące bezpieczeństwa, co zostało potwierdzone przez Wojewódzką Komendę Straży Pożarnej. Początkowo braliśmy pod uwagę kilka lokalizacji punktu redukcyjnego, jednak Biuro Planowania Przestrzennego w Lublinie uznało, że bezkolizyjnie z innymi obiektami przewidzianymi w planie zagospodarowania przestrzennego tego terenu będzie jedynie to właśnie miejsce. Przeniesienie stacji I stopnia poza miasto prawdopodobnie spowoduje, że znikną kłopoty z nieprzyjemnymi zapachami ulatniającymi się do tej pory. Warto pamiętać także o innym aspekcie tej sprawy. Zatrzymanie budowy spowoduje, że Zakłady Gazowe cofną jej finansowanie (około 1,4 mln zł)”.

Ponad godzinne spotkanie nie przyniosło rezultatu. Mieszkańcy bloku przy ulicy Skarżyńskiego 12 w dalszym ciągu żądają wstrzymania budowy punktu redukcyjnego i zlokalizowania go w innym miejscu, mimo że obecny na spotkaniu Stanisław Szkol, zastępca burmistrza, zaproponował pisemne gwarancje większego niż dotychczas bezpieczeństwa. Lokatorzy wieżowca swój protest przesłali do kilkunastu instytucji i środków masowego przekazu, min. do rzeczniczek praw obywatelskich, wojewody lubelskiego i p. Elżbiety Jaworowicz, autorki programu „Sprawa dla reportera”.

Czy budowlani zdążą przed pierwszym dzwonkiem?



Pechowa „Siódemka”

Na kwiecień zaplanowano przetarg na budowę kolejnych segmentów Szkoły Podstawowej nr 7, obejmujący dwie części: C - biurowo-administracyjną i D - mieszczącą sale lekcyjne oraz bibliotekę (dostępna nie tylko dla uczniów, ale i dla mieszkańców całego osiedla). Niestety, przetarg nie doszedł do skutku, gdyż z 6 firm, które wcześniej zapowiedziały swój udział, ofertę złożyła tylko jedna, a w myśl przepisów ustawy o zamówieniach publicznych musi być przynajmniej 2 ofertów.

- Wysłaliśmy już ponowne ogłoszenie do Dziennika Zamówień Publicznych w Warszawie i 20 czerwca odbędzie się kolejny przetarg - mówi Zbigniew Błaszczak z Miejskiego Zakładu Usług Inwestycyjnych. - Zdaniem firm budowlanych postawiliśmy

zbyt ostre warunki i dlatego tylko Świd-Bud zdecydował się na udział w przetargu. Musielismy więc nieco złagodzić wymagania, zmniejszając na przykład wysokość wadium. Późniejsze rozstrzygnięcie przetargu wpłynie niewątpliwie na termin oddania do użytku segmentów. Szczególnie zależy nam na części, w której znajdują się będą sale lekcyjne i tu określiliśmy ostateczny termin na 20 sierpnia 1997 roku, z zaznaczeniem, że segment C, będący łącznikiem między istniejącym już budynkiem, a nowymi klasami, powinien być w stanie surowym. Wykonane w tej części szkoły mają być jedynie szatnie i halle.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

Spolem
ŚWIDNIK

KONKURS
JUBILEUSZOWY
KUPON NR 5

GŁOS Tygodnik ŚWIDNIKA

PYTANIE

Przy jakiej ulicy mieści się piekarnia PSS „Spolem” Świdnik?

Zakład Optyczny

„Oczko”

Świdnik ul. Kruczkowskiego 6 A
6S-49-21 (obok śmigłowca)

czynny 9.00 - 13 15.00 - 18.00, w soboty nieczynny

Uwaga!

Wiosenno - letnia obniżka cen opraw
metalowe już od 20 zł
plastikowe już od 8 zł
możliwość wybrania opraw bezpłatnie
do 15 lipca bonifikata 5%
Realizacja recept

Ceny najniższe
w regionie

Dokończenie na str. 2

15 września w Świdniku IV Grand Prix Polski w biegach uliczno-przełajowych

Tłumy na starcie

15 września zjadą do Świdnika czołowi biegacze z klubów makroregionu kielecko-lubelskiego oraz uczniowie z ponad 50 szkół Lubelszczyzny i Kielecczyny. Ponad 500 biegaczy stanie na starcie IV Grand Prix Polski w biegach uliczno-przełajowych. O planowanej imprezie rozmawiamy z jednym z jej organizatorów Krzysztofem Szczepaniakiem, nauczycielem wf. w SP nr 1, wielkim miłośnikiem lekkiej atletyki.

• Organizacja tak poważnych zawodów wymagać będzie z pewnością wielkiego nakładu sił i środków?

- Nad sprawnym przebiegiem imprezy czuwać będą działacze naszego MKS i SKS, poprosimy o pomoc nauczycieli wf. ze wszystkich świdnickich szkół podstawowych, weteranów świdnickiej lekkoatletyki,

dawnych działaczy i zawodników, liczymy także na pomoc funkcjonariuszy „drogówki” i Straży Miejskiej.

• Słowo o kompleksowym programie imprezy

- W Grand Prix Polski w biegach uliczno-przełajowych organizowanych jest co roku 15 biegów. Te najbardziej popularne i najciekawsze to niewątpliwie: Bieg Andrzejkowo-Bar-

bórkowy w Łęcznej, Bieg Hutnika w Stalowej Woli i Bieg o Błękitną Wstęgę Wisły w Puławach. Świdnickie bieganie nazwane I Aerobikiem. Chodzi oczywiście o podkreślenie związku miasta z zakładem lotniczym WSK PZL Świdnik SA.

Pierwsza mutacja tej imprezy to biegi szkolne dla młodzieży z klas IV, V-IV, VII-VIII. Młodzież biega na dystansach od 800 do 2500 m. Druga to bieganie na dystansie ponad 5 km. Z udziałem dorosłej młodzieży i osób starszych. Kategorie wiekowe w tym przypadku to 16-19, 20-29, 30-39, 40-49, 50-59, 60 lat i więcej.



Wielkie dni Społecznej Szkoły Podstawowej POD SKRZYDŁAMI KORCZAKA

Społeczna Szkoła Podstawowa, działająca w mieście od kilku lat, na dobre już wpisała się w pejzaż Świdnika. Najstarsi jej uczniowie kończą właśnie szóstą klasę. Szkoła się rozbudowuje, i jest szansa, że będzie to pełna 8-klasowa placówka oświatowa.

Szkole brakowało jednak patrona. Uczniowie, grono pedagogiczne i dyrektor Stanisław Skrok zdecydowali, że powinno się odbyć głosowanie. Najwięcej głosów zdobyła propozycja nadania szkole imienia Janusza Korczaka. Uroczyste nadanie imienia szkole odbyło się 9 maja.

Następnego dnia w sali kina „Lot” Miejskiego Ośrodka Kultury odbyło się święto Szkoły, gdzie można było w holi kina obejrzeć wystawę fotografii o dniu codziennym i świętym szkoły, m.in. mini-reportaż z wyborów patrona oraz polzak prac plastycznych uczniów.

Fot. Brożek

Korzystny kredyt na rekultywację wysypiska oraz kanalizację

Milion z Funduszu

9 maja br. gmina Świdnik podpisała z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie umowę o zaciągnięciu kredytu na rekultywację byłego wysypiska (400 tys. zł) oraz budowę kanalizacji przy ul. Jodłowej, Reymonta - Prusa, Cichej - Świerkowej, Lipowej -

Dojazdowej, Ogrodowej, Miodowej, Szerokiej - Przechodniej i Kamińskiego (360 tys. zł).

Zasady przydzielenia kredytu są niezwykle korzystne - oprocentowanie miesięczne 0,3% stopy procentowej kredytu refinansowego ustalonego przez prezesa NBP oraz możliwość umorzenia 50% pożyczki.

Daewoo - odsłona druga

Dokończenie ze str. 1
związany z realizacją całego kontraktu ma wynieść około 100 mln dolarów. Koreańczycy otrzymali również pełnomocnictwa na działalność marketingową i handlową, w tym wyłączność na niektóre obszary Azji i Afryki. Jak stwierdził dyrektor R. Cukiernik, umowa chroni monopoli PZL Świdnik w najbardziej interesujących je rejonach Azji.

Ustalenia na temat współpracy technicznej mówią między innymi o sprzedaży przez Świdnik know-how dotyczącego produkcji wirnika, elementów kadłuba i montażu ostatecznego śmigłowca. Uzasadniając decyzję udostępnienia Koreańczykom niektórych technologii służących budowie Sokola, dyrektor M. Majewski przypomniał, że zakupowi francuskich samolotów pasażerskich ATR 72, dokonane przez Polskie Linie Lotnicze LOT, towarzyszyło nieodpłatne przekazanie technologii, dzięki którym Świdnik produkuje dziś jeden z najbardziej nowatorskich elementów tego samolotu - centralną część skrzydła. Podobnie ma się sprawa z technologiami wytwarzania kadłubów włoskiego śmigłowca Agusta A109, które PZL zaczęło produkować już w tym roku. Offset, czyli przekazanie partnerowi handlowemu pewnych technologii lub zamówienie u niego konkretnych produktów w zamian za sprzedaż własnych wyrobów jest dziś

w handlu światowym jawi się jako powszechny, wręcz niezbędnym do jego rozwoju.

Pytania dziennikarzy dotyczyły również perspektyw programu bojowego śmigłowca „Huzar”. Dyrektor M. Majewski raz jeszcze potwierdził zainteresowanie wytwórni jak najszybszym wyborem partnera strategicznego, który dostarczy uzbrojenie i systemy elektroniczne. Uchylił się natomiast od odpowiedzi na temat preferencji Świdnika co do konkretnej firmy z grona kandydatów do uczestnictwa w programie, jako że nie PZL Świdnik będzie decydować o ostatecznym wyborze. „Huzar” jest potrzebny nie tylko wojsku, ale i zakładom, który dysponują śmigłowcem wyposażonym w najnowocześniejsze systemy uzbrojenia i elektroniki, a jednocześnie niemal o połowę tańszym od odpowiedników produkowanych na Zachodzie, mogłyby zaproponować atrakcyjną ofertę wielu armiom świata.

jmr

Kątem oka

Gdzie sikać?

Pytanie w tytule nie jest bynajmniej retoryczne. Nastala wiosna (a właściwie prawie lato) i nasz pryncypalny plac Konstytucji 3 Maja zaroił się spacerowiczami. Mamy z pociechami w wózkach i tymi biegnącymi już o własnych siłach po okolicznych trawnikach, stacjami emeryci występujący na lawaczkach bądź na murku okalającym wciąż kontrowersyjny Grób Nieznanego Żołnierza, wreszcie przyjeźdźni z różnych stron świata, niekoniecznie z Zachodu. No i wszystko jest pięknie, póki kogoś dajmy na to na ... pęcherz nie przycisnie. Pał licho najmłodszych, mają w końcu w co, jeśli ich mamy uwięzić w telewizyjne zapewnienia reklamowe o nieprzepuszczalności pampersów. Ci już biegający w krótkich majtkach chętnie zwykłe w takich momentach podążają pod najbliższe drzewko lub krzak i wcale nie podnoszą nogi ... podlewają. Ale co ma zrobić człowiek dorosły, na dodatek czujący respekt wobec konstytucji? Przecież nie wypada na tak czczonym placu (przepraszam) - sikać ukradkiem na zapleczu jednego z drugiego pomnika? A nie daj Boże jak jeszcze przytępił się poważniejsza „potrzeba”. No i właśnie. Na pomniki stać było władze miejskie (i minionej epoki i obecnej), a na posadę dla babci kłosekowej już nie. To takie nasze typowe, niezyciowe, ale za to patriotyczne podejście do życia! Jedyna nadzieja, że w walce o „powiat” wywalczymy także ... miejskie szale.

Może u nas problem ten nie będzie wymagał „przecierania ścieżki” aż w ... senacie, jak to przed dwoma laty miało miejsce we wzorcowym obecnie USA. Tam bowiem przez kilka miesięcy trwała „blokada” w dopuszczaniu na amerykański rynek firmy niemieckiej oferującej przenośne toalety. W Stanach bowiem artykuły sanitarne (a do takich zaliczane są także toalety!) uważa się za branżę strategiczną (i bardzo dochodową), a więc interes zarzewowy wyłącznie dla Amerykanów. Niemcy „wygrali” niejaki luksem swojej oferty. W kabine, z której w nagłej potrzebie wystąpiła skorzystała - po wrzuceniu do automatu 25 centów - na 20 minut zwolniona została blokada drzwi i można nie tylko wygodnie usiąść na sedesie, ale jeszcze przy okazji obejrzeć ... film lub telewizyjną relację sportową na jednym z zainstalowanych wewnątrz monitorów!

Myszę, że w naszych, świdnickich realiach to te niemieckie „bajery” nie przeżyłyby się. Albo kabina byłaby „furt” zajęta (wszelkie automaty w Polsce pełne są różnorakich „blaszek” zamiast monet), albo następnego dnia po przecięciu wstęgi już by nie było tych monitorów telewizyjnych. Nie zadawamy się więc z Niemcami przy oglądaniu kolejnego przetargu - jak to już było na ten przykład z „Rethmannem” - ale we własnym zakresie zmuntujmy takie ... budki z seduszkami. Bardziej swojskie, ale i znacznie tańsze. Tylko nie odwołujmy, bo niebawem jeśli nie konstytucja, to plac jej imienia z pewnością nam się zaśmieje.

Osa

RSTK zaprasza do Nałęczowa

22 maja w Domu Kultury w Nałęczowie swą twórczość zaprezentują artyści związani ze świdnickim Robotniczym Stowarzyszeniem Twórców Kultury. Swoją dorobek poetycki zaprezentują m.in. Maria Szczesna (będzie podpisywała najnowszy tomik swych wierszy pt. „Owoc żywota”), Lucjan Stefaniak oraz debiutanci Paweł Woszczyk i Piotr Bzdryda. Wystąpi także zespół Majkes oraz śpiewający pociąg Ernest Kuszak, Jakub Celewicz, Piotr Matyjaszycz i Jacek Zieliński. Zainteresowanych udziałem w imprezie w Nałęczowie prosimy o kontakt z prezesem RSTK Kazimierzem Kaliniczukiem, tel. 51-20-61 w. 69-21.

Zarząd Miasta Świdnika

ogłasza przetarg ustny na sprzedaż dwóch nieruchomości zabudowanych położonych w Świdniku przy ul. Targowej, stanowiących własność Gminy Miejskiej Świdnik w drodze publicznego przetargu ustnego.

Zbywane nieruchomości przeznaczone są pod usługi ogólnomiejskie, posiadają pełne uzbrojenie.

I. Nieruchomość oznaczona nr 1200/8 o pow. 7400 mkw.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:

- grunt - 187.500 zł
- budynek administracyjno-socjalny - 27.512 zł
- budynek składowo-magazynowy - 32.970 zł
- budynek stacji wyłącznika prądu - 1307 zł
- budowle - 40.270 zł

Wadium wynosi 30.000 zł.

II. Nieruchomość oznaczona nr 1199 o powierzchni 2678 mkw.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:

- grunt - 69.000 zł
- budynek składowy i stolarnia - 3.098 zł
- budynek gospodarczo-warsztatowy - 7.540 zł
- budynek garażowo-skladowy - 1.942 zł
- bункier na farby - 1.709 zł
- budowle - 13.079 zł

Wadium wynosi 10.000 zł.

Od budynków nabywca uiszcza podatek VAT w wysokości 22%.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 czerwca 1996 r. o godz. 9-tej w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Świdniku.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 10 czerwca 1996 r. o godz. 9-tej, w kasie tut. Urzędu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. W razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowemu.

Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo uznania, bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatów.

Blizszych informacji udziela Wydział Gospodarki Terenami i Budownictwem Urzędu Miejskiego w Świdniku, tel. 68-66-61.



„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta Świdnika

redaguje zespół w składzie: Marek NAUMIUK (red. naczelny), Irena WIERZCHOŚ (sekr. redakcji), Sławomir SOCHA (red. techn.), Anna KONOPKA, Jan MAZUR, Danuta JASIŃSKA (korekta); stałe współpracują: Mieczysław KRUK (dz. sport.), Sławomir MYK (dz. kult.).

Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10, tel. centr. 512-061 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłoszeni 51-52. - Skład i łamanie: redakcja.

Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzno-Handlowe z udziałem ZBZZ, sp z o.o. Lublin, ul. Spadochroniarzy 5A, n. 2100.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian artykułów.

Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.

Sklep z ART. SPOŻYWCZYMI

przy ulicy Kopernika 2 - Pawilon „Króla Pole”

zaprasza na zakupy
codziennie w godz. 6.00-18.00

**PO
SCHODKACH**

**UWAGA! TRWA PROMOCJA
NA NABIAŁ I PIECZYWO**

CHLEB z PIEKARNI KRĘPIEC 0.80 GR
MLEKO 2% TŁUSZCZU (MLECZARNIA PIASKI) 0.70 GR

POLECAMY

**DRÓB, WĘDLINY, RYBY, MROŻONE WARZYWA,
OWOCE, LODY; ORAZ MARGARYNY I INNE ART. SPOŻYWCZE**

R-27



Lubelsko - Chełmska Fundacja
Rozwoju

Polsko - Brytyjski Program
Rozwoju Przedsiębiorczości
OŚRODEK WSPIERANIA BIZNESU
W ŚWIDNIKU

Adres: Urząd Miejski w Świdniku
ul. Kard. Stefana Wyszyńskiego
15 p. 213

tel. 68-67-01, fax 68-67-02

OŚRODEK WSPIERANIA BIZNESU W ŚWIDNIKU

zaprasza na szkolenia:

1. Podatki w działalności małych i średnich firm - 14 godzin (2 dni)
2. Rachunkowość małych i średnich firm - 21 godzin (3 dni)
3. Prawne aspekty działalności gospodarczej małych i średnich firm - 14 godzin (2 dni)
4. Praktyczne zastosowanie marketingu w zarządzaniu firmą - 28 godzin (4 dni)
5. ABC Przedsiębiorczości - 24 godziny (4 dni)
6. Księgowość komputerowa w małej firmie

Oplaty: Koszty szkoleń refundowane są w wysokości 2/3 przez
Polsko - Brytyjski Program Rozwoju Przedsiębiorczości.

Szczegółowa informacja w siedzibie Ośrodka

R-18

Serdeczne podziękowania honorowym dawcom krwi oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w czasie mojej choroby

składa Aleksandra Mitrega z rodzina

KOMUNIKAT!

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Świdniku uprzejmie informuje zainteresowanych, że od dnia 6 maja do 27 maja br. odbywa się rekrutacja do szkoły na nowy rok szkolny 1996/97.

Szczegółowych informacji udziela SEKRETARIAT SZKOŁY w Świdniku przy ul. Niepodległości 32 A (dawna Sławińskiego) telefon 51-68-56; codziennie od godz. 8.00 do 19.30, w soboty od 9.00 do 12.00.

7 wspaniałych lat... w wodzie

Jest człowiekiem niezwykle zajęтым. Przed południem lekcje z wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 5 i w Szkole Społecznej, później koszykówka w ramach SKS, nauka pływania, do tego wyjazdy na zawody, godziny spędzone przy komputerze, koleżeńskie pomoce w pracach przy tworzeniu Międzynarodowego Klubu Sportowego i uczestnictwo we wszelkiego rodzaju kursach doskonalących umiejętności zawodowe. Do pełnego obrazu **Zdzisława Stypińskiego**, niegdyś doskonałego pływaka Avii, obecnie nauczyciela wf., należy dodać jeszcze bardzo dobre opinie wyrażane o nim przez jego zwierzchników oraz uznanie, które zdobył u rodziców i uczniów. Władze wojewódzkie Szkolnego Związku Sportowego dwukrotnie uhonorowały Z. Stypińskiego medalem za zasługi dla rozwoju szkolnego sportu.

Tajemnica punktualności i szybkiego przemieszczania się z miejsca na miejsce tkwi w niebieskim traperze. Kiedy przez kilka dni bezskutecznie próbowałem znaleźć jego właściciela, doradzano mi, by zwracać uwagę na rower. Jeżeli stoi w szkole, to i właściciel jest gdzieś w pobliżu - najczęściej w sali gimnastycznej lub w pracowni komputerowej. Szczegółowo mi dopisało, gdy odwołano zawody w minikoszykówce i tym samym był czas na spokojną rozmowę.

*** Jak to się stało, że z pływania przerzucił się Pan na koszykówkę?**

- Gdy rozpocząłem pracę, w 1980 roku, nie było wolnego etatu na basenie, więc zaczęła się koszykówka i zajęcia ogólnorozwojowe, coś w rodzaju lekkiej atletyki. Trafiłem na dość zdolną młodzież i dosłownie w czwórbój aż do Mistrzostw Polski. Podobnie było za rok. W SP nr 3 prowadziłem również zajęcia z piłki ręcznej. Też z niezłymi wynikami, na poziomie finałów wojewódzkich. Po 3 latach udało mi się spróbować sił na basenie, ale współpraca z klubem nie układała się i musiałem odejść. Tak na dobre zająłem się koszykówką dziewcząt trochę później, w SP nr 4. Przejelęm klasę o rozszerzonym programie wf. Trenowaliśmy solidnie, ale dziewczęta dotarły do Mistrzostw Polski nie w koszykówce, a w wieloboju sprawnościowym.

Od kilku lat pracuję w SP nr 5. Popołudniami prowadzę treningi dziewcząt z młodszych klas w minikoszykówce. Nawet dobrze sobie radzą z rywalkami. Ostatnio wygrałyśmy rozgrywkę miejską, rejonową i zakwalifikowałyśmy się do finału na szczeblu wojewódzkim. Często gramy mecze towarzyskie z zespołami lubelskimi. Mam nadzieję, że wraz z powstaniem MKS, świdnicka koszykówka nabierze rozpędu. Są zdolne dziewczęta, chcą grać, a nie ma sensu, by dojeżdżać do Lublina.

*** A jak się zaczęła Pana przygoda ze sportem?**

- Zaczęłem bardzo późno, mając chyba 10 lub 11 lat, przy okazji nauki pływania. Rok później (1968) zapisałem

się do sekcji pływackiej w Avii. Zajęcia prowadził Konrad Wasik. Osiągniętych wtedy wyników nie da się porównać z dzisiejszymi. Teraz dziewięćlatki lepiej pływają, wcześniej też zaczyna się specjalizacja w uprawianiu sportu.

Zimą jeździłymi na treningi ...do Ostrowca Świętokrzyskiego (raz w tygodniu), bo w Świdniku nie było jeszcze krytej pływalni ani hali sportowej. Cwiczyliśmy też „na sucho” w starym budynku, stojącym na miejscu obecnej „patelni” przy basenie. Salę udestępniali nam trenujący tam bokserzy. Wkrótce jednak zbudowano krytą pływalnię, a w Avii rozpoczął pracę Marian Raczyński. To był przełom w świdnickim pływaniu. Ja jednak przerwiałem się wtedy na koszykówkę. Trochę wcześniej próbowałem swoich sił także w jeździe figurowej na lodzie.

*** Rozstanie było chyba krótkie?**

- Po kilku tygodniach, usilnie namawiany przez kolegów, wróciłem na basen, zacząłem odnosić pierwsze sukcesy. Zdobyłem swój pierwszy rekord Polski przepluwając 200 m stylem grzbietowym w czasie 2:28,6. Rok 1972 był dla mnie szczególnie szczęśliwy, gdyż na Zimowych Mistrzostwach Polski Juniorów udało mi się zdobyć 4 medale. Pobiłem kolejny rekord Polski na 200 m grzbietem, 100 m przepluwając na srebrny medal, natomiast na 400 i 1500 m kraulem zdobyłem brązowy medal. Latem wywalczyłem 2 złote medale: na 100 i 200 m grzbietem.

Już jako senior, ostatecznie zamieniłem styl grzbietowy na kraula. Przygodę z pływaniem zakończyłem w 1975 roku, w momencie rozpoczęcia studiów w warszawskiej AWF. Końcówka startów była zupełnie zadawalająca. W ogłaszanej klasyfikacji najlepszych wyników za 1974 rok uplasowałem się na pierwszym miejscu z wynikiem 2:02,5 na 200 m kraulem, miałem również drugi czas na 100 m kraulem - 0:55,0. Przegrałem wówczas o 0,1 s, ale do tej pory żaden z pływaków Avii nie poprawił tych wyników. Zająłem też szóste miejsce w klasyfikacji na 100 m grzbietem. Te osiągnięcia zagwarantowały mi przyjęcie na studia bez egzaminów.

*** Czy koledy z basenu poszli w Pana ślady i są zawodowo związani ze sportem?**

- Mielismy bardzo zgrany zespół, do którego należeli: Wiechlik, Adamkowski, obaj Miciulowie, Sinicki i Stefek. Część z nich jest nadal związana ze sportem. Jacek Miciul pozostał przy pływaniu, uczy w SP nr 3, jego brat Andrzej zajmuje się siatkówką aż pod Poznań, natomiast Andrzej Stefek jest w SP nr 4. Natomiast życie zawodowe Zbyska Wiechlika, Kazia Sinickiego i Bogdana Adamkowskiego raczej nie ma nic wspólnego ze sportem.

Na pewno pływanie wyczynowe jest bardzo żmudnym sportem. Ja jednak nie żałuję tych 7 lat spędzonych w wodzie. Nie odczuwam tego jako straconego czasu i przerwy w życiu. Poznałem wie-

lu ludzi, odwiedziłem kilka państw, co w owych latach było raczej trudne do zrealizowania w „normalny” sposób. Bardzo miło wspominać tamte lata, wspólne treningi, wyjazdy na zawody, wspaniałą atmosferę w naszej grupie. To było dla mnie ogromnie ważne, łatwiej znosiłem wszelkie psychiczne obciążenia. Byliśmy w różnym wieku, ale doskonale rozumieliśmy się. Czasem aż za dobrze i wtedy trener aplikował nam dodatkowe zajęcia. Pamiętam jedno z takich zdarzeń. Podczas obozu mieszkaliśmy w szkole, po kilkunastu w jednej klasie. Któregoś wieczoru rozgorzała bitwa na poduszki. Jedną z nich nie wytrzymała uderzeń. Pękła i zasyłała wszystko pierzem. Jako środek



nasenny i uspokajający trener zastosował nam kilka okrzyków pobliskiego boiska, a później pompki i zabki na szkolnych schodach.

*** Uczniowie lubią Pana zajęcia, zdobył Pan także uznanie dyrekcji obu szkół...**

- Recepta jest krótka: słucham opinii dzieci, staram się, aby lekcje były dostosowane do ich zainteresowań. Niekoniecznie najważniejszym wskaźnikiem musi być program. Dobieram zajęcia do możliwości moich uczniów, do tego co lubią najbardziej, a wtedy lekcje są ciekawe, dzieci chętnie biorą w nich udział i osiągamy wspólnie dobre wyniki. To z kolei w pewien sposób promuje szkołę, więc i dyrekcja jest zadowolona. Poza tym staram się zawsze podnosić swoje kwalifikacje. Uczestniczę w wielu szkoleniach, co także wpływa na urozmaicenie prowadzonych lekcji, nie pozwala bowiem wpaść w rutynę. Ostatnio uczestniczyłem w zajęciach doskonalących z siatkówki, wcześniej z koszykówki. Były bardzo ciekawe, a prowadził je przedstawiciel włoskiej federacji piłki koszykowej. W zasadzie interesują mnie wszystkie dyscypliny sportu i jeżeli tylko usłyszę, że organizowany jest jakiś kurs, od razu jadę.

Anna Kópnka



Marie Françoise Cote - Jallade
„Młodzieńczość - trud istnienia”

Wiek młodzieńczy to czas obfitujący w kryzysy załamania, rozczarowania rzeczywistością i ludźmi. Każde takie rozczarowanie przeżywane jest w tym okresie ze zdwojoną siłą, każdy zawód sprawia ogromny ból. Ta książka może pomóc młodym ludziom w ich wędrówce przez wiek adolescencji, może ułatwić pewne decyzje, trudne sprawy, może wskazać rozwiązania zbyt skomplikowanych problemów.

Sonya Hamlin

„Jak mówić, żeby nas słuchali”

Ta książka uczy jak rozmawiać, a nie tylko mówić, jak porozumiewać się, a nie wysłuchiwać poleceń. Uczy jak rozmawiać z sekretarką, jak walczyć z tremą, jak przygotować wystąpienie, którego wszyscy wysłuchają z zapartym tchem.

Pokazuje dlaczego z pewnych sytuacji zawodowych wyszedłeś pokonany i jak możesz uniknąć tego w przyszłości.

Alicja Szalagun

„Maria Kuczyńska”

Książka jest monografią wybitnej pisarki, której nie muszę chyba bliżej przedstawiać.

Składa się z trzech części i szkicu biograficznego, szkiców poświęconych najważniejszym utworom



Kunczewiczowej i okoliczności ich powstawania oraz pełnej biografii podmiotowej i przedmiotowej. Książka przynosi ponadto wiele szczegółowych informacji na temat życia kulturalnego w kraju międzywojennym, na wychodźstwie i w powojennej Polsce.

Stephan Lerner

„Miłość i strach”

Dzięki tej książce nauczysz się żyć w zgodzie z regułą. Więcej miłości, mniej strachu co pozwoli Ci osiągnąć prawdziwe szczęście w związku. Życie w związku pełnym miłości, erotyzmu i czułości pozwala na zachowanie dobrego samopoczucia, zdrowia i pomaga w osiągnięciu sukcesów.

Andrzej Rakowski

„Kregosłup w stresie czyli jak usunąć ból i jego przyczyny”

To poradnik adresowany do pacjentów cierpiących z powodu bólów odkręgosłupowych.

Autor charakteryzuje najczęstsze zespoły bólowe i wyjaśnia ich podłoże opierając się na zasadach biomechaniki. Zwraca uwagę na psychiczne źródła objawów, a przede wszystkim na rolę stresu w ich powstawaniu.

Są tu zawarte wskazówki dotyczące radzenia sobie z bólem oraz gotowe zestawy ćwiczeń przedstawione w ponad 200 ilustracjach.

SET

Krzysztof Ślăzak jako plastyk

W dniach 6-25 maja w Artystycznej Świetlicy Środowiskowej czynna jest wystawa prac plastycznych niedawno zmarłego Krzysztofa Ślăzaka pt. „Pięta pora roku. Dopelnienie”. Znamienno to dla faktu choroby i śmierci Krzysztofa. Cóż, chyba zdawał sobie z tego sprawę.

Motyw śmierci pojawia się i na samej wystawie, o której trudno pisać, gdyż trzeba ją zobaczyć. Pokazano pięć obrazów olejnych, z czego dwa większe, dwa mniejsze i miniaturę. Jest tu i abstrakcja, i martwa natura, i pejzaż z dwiema żaglówkami. Miniatura powtarza dokładnie temat pejzażu.

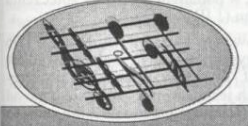
S.Myk

Artystyczna Świetlica Środowiskowa zaprasza

17 maja. Wieczór poetycki - muzyczny NIEPEŁNIENIA według ostatniej woli Krzysztofa Ślăzaka. Wystąpią Ernest, Rafał, Mariusz, Jakub, Piotr, Konrad i Iwona - Małgorzata. Godz. 19.30.

29 maja. Mini-festiwal Piosenki Przedszkolnej Świdnik '96. Godz. 9.00.

/s/



Kącik muzyczny

W FILHARMONII MUZYCZNEJ

17 maja o godz. 18.00 wykonania koncertu symfonicznego: skrzypca PFL, Chór Politechniki Lubelskiej, Chór Akademii Rolniczej w Lublinie, Chór Akademii Medycznej w Lublinie, Chór Archidiecezji Lubelskiej, Lubelski Chór Dziecięcy MOK „Skowronki”.

Zygmunt Rychter - dyrygent
Klara Sattler - sopran
Peter Leussink - tenor
Adrian Eröd - baryton
W programie: CARL ORFF - CARMINA BURANA.

Z. Rychter był dyrektorem artystycznym orkiestry Filharmonii Bałtyckiej, asystentem w Filharmonii Narodowej w Warszawie, z którą koncertował m.in. w USA, Japonii, RFN. Od 1980 roku był dyrektorem Opery Bałtyckiej, później Filharmonii Koszalińskiej, a obecnie jest pierwszym dyrygentem Opery Bałtyckiej oraz dyrygentem zespołu orkiestry Filharmonii Bałtyckiej. Koncertował we Włoszech, Austrii, Danii, Francji, Holandii, na Malcie, w Islandii, Finlandii.

K. Sattler wygrała konkurs śpiewaczy z Villafrańcy w Werony w 1991 roku. Obecnie studiuje w Wyższej Szkole Muzycznej w Wiedniu u Kurta Equiluzza, Franzy Donnera i Kurta Malmca. Koncertowała we Włoszech, Austrii, Niemczech. Nagrała płyty kompaktowe, m.in. Mszę c-moll oraz Exsultate jubilate Mozarta, Magnificat Bacha, Stabat Mater Pergolesiego.

P. Leussink ukończył studia w Wyższej Szkole Muzycznej w Enschede (Holandia), studia w Wyższej Szkole Muzycznej w Wiedniu u Kurta Equiluzza oraz u prof. Gerharda Kahry. Skończył także kursy mistrzowskie w Wiedniu u Güntera (Niemcy), Lili Stefana, Margerity Lilowa (Bulgaria). Od 1994 roku jest kantorem solowym w Katedrze św. Stefana w Wiedniu. Gościł występował w kościołach Św. Augustyna w Wiedniu śpiewając „Requiem” Mozarta, „Stworzenie świata” i „Cztery pory roku” Haydna, „Oratorium Bożonarodzeniowe” Saint-Saens.

A. Eröd studiował w Wyższej Szkole Muzycznej w Wiedniu u prof. Franzy Lukaszewskiego. Od 1992 roku jest solistą w chórze im. Arnolda Schönberga w Wiedniu. W 1993 roku zdobył II nagrodę w międzynarodowym konkursie wokalmym „Ada Sary”

w Nowym Sączu. Wykonywał wiele partii operowych, m.in.: Gulielmo w „Gosi fan tutte” Mozarta, Eneasza w „Dido i Eneasza” H. Purcella, Papagena w „Czarodziejskim Fletcie” Mozarta.

CARMINA BURANA to dzieło składające się z trzech części:

I - O wiosnie, II - w gospodarkę i III - O miłości. Carmina Burana jest pierwszą częścią tryptyku teatralnego TRIONFI.

23 maja odbędzie się koncert POLSKIEJ ORKIESTRY WŁOŚCIANSKIEJ z Zamościa.

Polska Orkiestra Włosciańska im. Karola Namysłowskiego powstała w 1881 roku. Jej założycielem i pierwszym dyrygentem był Karol Namysłowski. W 1984 roku Orkiestra otrzymała status instytucji artystycznej. Zamojska POW posiada w swym repertuarze polską muzykę ludową, koledy, pastorałki, pieśni religijne, patriotyczne, obywatelskie związane z tradycjami ludu polskiego, a także przebiegi muzyki rozrywkowej. Wykonuje także koncerty z repertuarem symfonicznym i oratoryjno-kantatowym, współpracując z wieloma wybitnymi solistami. Orkiestra nagrała 7 płyt gramofonowych, 2 kasety magnetofonowe, płytę CD. W swoim dorobku posiada wiele archiwalnych nagrań studyjnych PR, filmów telewizyjnych, teledysków. Polska Orkiestra Włosciańska wielokrotnie była wyróżniana i nagradzana, otrzymała wiele dyplomów i odznaczeń, z których najcenniejszy jest Krzyż Komandorski z Gwiazdą. Od kilku lat Orkiestra jest organizatorem Zamojskich Dni Muzyki.

Dyrektorem naczelnym i artystycznym POW jest Józef Przytula.

19 maja o godzinie 18.00 w Filharmonii wystąpi KAPELA GÓRALSKA JANA KARPIELA BUJECKI.

Sensacja Jazz Jambore 1994 - Namysłowski i Górale.

W TEATRZE MUZYCZNYM

17 i 21 maja o godzinie 10.00 aktorzy przedstawia widowisko dla dzieci i młodzieży „Legenda o Czarnej Lepie”.

22 maja o godzinie 11.00 wykonawcy zapraszają na muzyczne show „BROADWAY BEZ WIZY”.

23 maja o godzinie 18.00 usłyszymy przepięknych melodii, które stały się szlagierami światowymi w spektaklu „WIKTORIA I JEJ HUZAR”.

KONCERTY

14 maja o godzinie 19.00 Kawiarnia Artystyczna Hades organizuje ROCK KONCERT, w którym zagra grupa TERAZ MY.

19 maja o godzinie 19.00 także w Hadesie wystąpi FIREBIRDS z promocją płyty „Kolory”, na której znajdują się takie piosenki jak: Lęk, Pod osłoną nocy, Baobab, Kolory, Niedoczekamy, 24 zachody słońca, Harry, Szept, Setna część nieba, Mały chłopiec, Tysiąc pól różanych, Zielony, Nowy, Dom z gwiazd.

W skład zespołu FIREBIRDS wchodzi: Joanna Prykowska, Konrad Cwajda, Zbyszek Szmatloch, Tomasz Siemida, Kamili Madera, Maciej Kozmierski.

Płyta „Kolory” składa się z różnych barw i nastrojów. Zespół ukazuje tu co najmniej kilka różnych twarzy - raz są mroczni, a innym razem owiani tajemnicą, np. w „Lęku”, w którym dominuje gitara basowa i organy. W Kolorach pojawia się akordeon. Piosenka trochę cygańska, trochę nostalgiczna przechodzi w nastroj i rytmy swingujące i odrobinkę jazzujące. Liryzm towarzyszy piosence. „Pod osłoną nocy” - przy skromnym fortepianowym akompaniamentie. Oszczędna aranżacja występuje w „Małym

chłopcu”. Zupełnie inną twarz zespołu - najbardziej optymistyczną pojawia się w folkowym numerze „Baobab”. Rockowym utworem na tej płycie jest „Setna część nieba”.

20 maja o godzinie 18.00 w stołówce Chatki Zaka zaśpiewa KULT.

21 maja o godzinie 18.00 w Domu Kultury Kolejarza odbędzie się koncert zespołu PIERŚI. Gościnnie wystąpi lubelska grupa DESTRUKTOR.

21 maja o godzinie 19.00 w Kawiarni Artystycznej HADES rozpocznie się jazz koncert, w którym gwiazdą będzie TRYLOGIA. Trio: Ludovic Yaponija - pianino, Salvatore Staropoli - bass, Jacek Kawerski - perkusja.

NOWOŚCI CD

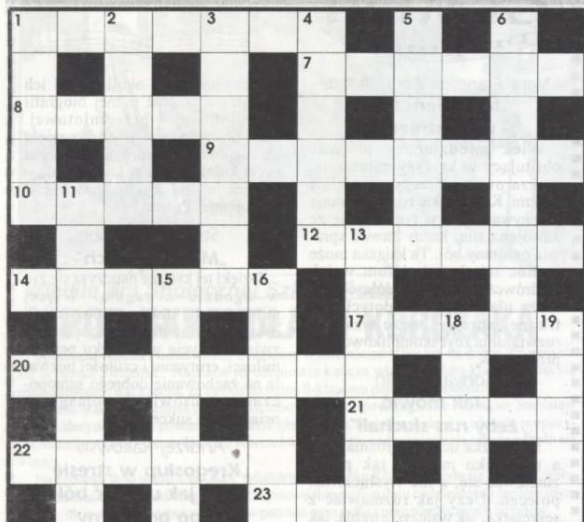
ACID DRINKERS - THE STATE OF MIND REPORT

Na okładce tej płyty uwieńczone są 4 postacie z plasteliny, jak mówi Titus (z zespołu) czterech „nadmętych metalowców”. Jest to już siódma płyta grupy. Muzykę napisali: Robert (kawiarki metalowe), Popcorn (metal) i Ślimak. Titus skupił się na pisaniu tekstów do wszystkich utworów. Z języka polskiego przetłumaczył je Steve Wallet, Amerykanin. W numerze „24 Radical Questions” tylko dwa wersy zabrakną po polsku - zresztą całkiem niedużo. Wokalista jednak nie zamierza śpiewać całych piosenek w rodzimym języku, gdyż twierdzi, że byłoby to już „inny bend” i pójście na łatwiznę.

Płyta THE STATE OF MIND REPORT to cofnięcie się do 78 roku - tęsknota za brzmieniem pierwszej płyty zespołu Metalica.

Dorota Gardzała

KRZYŻÓWKA NR 64



POZIOMO: 1) uśpienie przed operacją, 7) dozorca słoni, 8) uskrzydłony koń Zeusa, 9) mogą być krwionośne lub limfatyczne, 10) nie chciała

Wokulskiego, 12) orszak, eskorta, towarzysztwo, 14) fabryka piwa, 17) pojawia się na nim obraz telewizyjny, 20) zespół soczewek w lunecie, 21) tytan

dźwigający na barkach sklepienie niebieskie, 22) wiekowa wódka lub samica ptaków łownych wodząca młode, 23) materiał wybuchowy w pocisku.

PIONOWO: 1) państwo w środkowych Himalajach, 2) „półksiężyc” od piekarsza, 3) świadczy o przynależności organizacyjnej, 4) z jej liści wroza zakochani, 5) leśne kurki, 6) obłąkana, 11) wykonuje trudne ćwiczenia gimnastyczne w cyrku, 13) obsługuje pasażerów na statku, 15) wytrzebiony samiec świni, 16) ustalona forma ceremonii, 18) np. zwój papieru, 19) zwięzły czubek buta.

Rozwiązania krzyżówek majowych prosimy przysłać (przynosić) pod adresem redakcji (al. Lotników Polskich 1, skrytka pocztowa 10) do 5 czerwca.

Główną nagrodą za prawidłowe rozwiązanie wszystkich majowych krzyżówek będzie bogato ilustrowany album pt. „Sny”, ufundowany przez księgarnię Gemini. Oprócz tego rozlosujemy cztery talony na benzynę (każdy na pięć litrów), które zrealizować będzie można w stacji benzynowej PK PEGIMEK.



PIĄTEK 17.05.96

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: GRAND PRIX, MIS YOGI
18.30 - Serwis informacyjny - wyd. tygodniowe
18.45 - „WEEKEND Z KSIĄŻKĄ” - magazyn dla bibliofilów
19.00 - SZPITAL MIEJSKI - serial obyczajowy prod. USA
19.45 - ADAM 12 - serial sensacyjny prod. USA
20.10 - MIŁOŚĆ PO RAZ PIERWSZY - dramat prod. USA
21.25 - Powtórka dla roztargnionych: ROMANS - dramat prod. USA
22.40 - Serwis informacyjny - wyd. tygodniowe
22.55 - Program na sobotę

SOBOTA 18.05.96

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: GRAND PRIX, MIS YOGI
18.30 - „TYDZIEŃ W MIEŚCIE” - program informacyjny
18.40 - „NIE SAMYM CHLEBEM” - program społeczno-katolicki
19.00 - SZPITAL MIEJSKI - serial obyczajowy prod. USA
19.45 - ADAM 12 - serial sensacyjny prod. USA
20.10 - KOJAK - serial sensacyjny prod. USA
21.00 - Powtórka dla roztargnionych: MIŁOŚĆ PO RAZ PIERWSZY - dramat prod. USA
22.15 - DOLINA LALEK - serial obyczajowy prod. USA
22.40 - STREFA TAŃCA - program muzyczny
23.35 - Program na niedzielę

NIEDZIELA 19.05.96

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci
18.30 - SZPITAL MIEJSKI - serial obyczajowy prod. USA
19.15 - ADAM 12 - serial sensacyjny prod. USA
19.40 - ULICE SAN FRANCISCO - serial sensacyjny prod. USA - odc. 65 i 66
21.25 - SZALONE SERCE - film fabularny prod. USA

REPERTUAR KINA „LOT”

17-18 maja - Dracula - wampiry bez zębów (reż. Mel Brooks, wyk. Leslie Nielsen, Mel Brooks) - prod. USA, od lat 12, godz. 18.00.

23.00 - PROGRAM DLA DOROSŁYCH

23.25 - Program na poniedziałek

PONIEDZIAŁEK 20.05.96

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: GRAND PRIX, MIS YOGI
18.30 - Serwis informacyjny
18.45 - SZPITAL MIEJSKI - serial obyczajowy prod. USA
19.30 - PRZEBOJE DOMOWEGO KINA - program rozrywkowy
20.00 - KLUB BABYSITTERS - serial komediowy prod. USA
20.25 - KOJAK - serial sensacyjny prod. USA
21.15 - Powtórka dla roztargnionych: SZALONE SERCE - film fabularny prod. USA
22.50 - DOLINA LALEK - serial obyczajowy prod. USA
23.15 - Serwis informacyjny
23.25 - Program na wtorek

WTOREK 21.05.95

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: GRAND PRIX, MIS YOGI
18.30 - Serwis informacyjny
18.45 - „TELEWIZYJNE SPORTKANIA” - program publicystyczny
19.00 - SZPITAL MIEJSKI - serial obyczajowy prod. USA
19.45 - GLOBOTROTTERZY - magazyn podróżniczy
20.15 - KLUB BABYSITTERS - serial komediowy prod. USA
20.40 - TWÓRCA - komedia obyczajowa prod. USA
22.25 - Serwis informacyjny
22.35 - BZZ... - program muzyczny
23.05 - Program na środę

ŚRODA 22.05.96

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód” - blok filmów dla dzieci: GRAND PRIX, MIS YOGI
18.30 - Serwis informacyjny
18.45 - „NASZE SPRAWY - SPÓŁDZIELNIA MIESZKANOWA” - program publicystyczny
19.00 - SZPITAL MIEJSKI - serial obyczajowy prod. USA
19.45 - KLUB BABYSITTERS - serial komediowy prod. USA
20.10 - NAGI KRAJ - film fabularny prod. USA
21.45 - Powtórka dla roztargnionych: TWÓRCA - komedia prod. USA
23.30 - Serwis informacyjny
23.40 - Program na czwartek

Rozważna i romantyczna (wyk. Emma Thompson, Hugh Grant) - prod. USA, od lat 15, godz. 20.15;
19 maja - Dracula - wampiry bez zębów, godz. 16.00, 18.00;
Rozważna i romantyczna, godz. 20.15;
20 maja - KINO NIECZYNNE;
21-23 maja - Gorączka (wyk. Al Pacino, Robert de Niro, Val Kilmer) - prod. USA, od lat 15, godz. 18.00.

CZWARTEK 23.05.96

17.30 - Program dnia
17.35 - „Kraina przygód”
18.30 - Serwis informacyjny
18.45 - „5 PYTAŃ DO...”
19.00 - SZPITAL MIEJSKI - serial obyczajowy prod. USA
19.45 - KLUB BABYSITTERS - serial komediowy prod. USA
20.10 - WALKA O GRACE - film fabularny prod. USA
21.45 - Powtórka dla roztargnionych: NAGI KRAJ - film prod. USA
23.20 - Serwis informacyjny
23.30 - Program na piątek

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam pilnie dom piętrowy, budynek gospodarczy i garaż z trzema bokami w Świdniku. Wiadomość wieczorem tel. 51-68-91.
D-96
Siatka ogrodozeniowa.
tel. 68-50-04
D-75

Sprzedam działkę w ogrodzie „Konwalia”. Tel. 51-65-14.
D-97

PROMOCJA · PROMOCJA · PROMOCJA · PROMOCJA · PROMOCJA · PROMOCJA · PROMOCJA

Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie ma w swojej ofercie między innymi następujące rodzaje produktów ubezpieczeniowych, do zainteresowania którymi czytelników zachęcamy:

UBEZPIECZENIA INDYWIDUALNE:

- na życie kapitałowo-emerytalne
- posagowe dla dzieci
- terminowe - krótkookresowe ubezpieczenie na okres od 1-5 lat

• opcje dodatkowe (NW - śmierć w wyniku nieszczęśliwego wypadku, TN - trwała niezdolność do pracy, TI - trwale inwalidztwo spowodowane nieszczęśliwym wypadkiem).

UBEZPIECZENIA GRUPOWE DLA ZAKŁADÓW PRACY:

- typu P - grupowe ubezpieczenie pracownicze
- typu FIRMA - długookresowe, kapitałowo-emerytalne
- typu POGODNA JESIEŃ - emerytalne z dowolną kwotą i częstotliwością wpłat.

Informujemy, że dla zakładów pracy wydatki na ubezpieczenie na życie stanowią koszty uzyskania przychodu.

Ubezpieczenia grupowe - wybrane przykłady niektórych ubezpieczeń:

Ubezpieczenie grupowe typ FIRMA adresowane do zakładów pracy, spółdzielni, zrzeszeń itp., które może być zawarte bez wymaganych standardów badań lekarskich. Istnieje możliwość zawierania tego ubezpieczenia na szczególnych warunkach w przypadku każdego zakładu pracy. Ubezpieczony korzysta z pełnej ochrony w czasie trwania umowy, a po jej wygaśnięciu nasza firma ubez-

pieczeniowa wypłaca mu jednorazową kwotę lub rentę. Zasady obliczenia składek, sum ubezpieczenia oraz świadczeń są analogiczne jak w podanym wyżej ubezpieczeniu kapitałowo-emerytalnym (J II).

Ubezpieczenie grupowe typ POGODNA JESIEŃ. Do ubezpieczenia może przystąpić każda liczba pracowników w wieku powyżej 15 lat. Wysokość składek dla poszczególnych ubezpieczonych jest dowolna, zależy jedynie od możliwości finansowych samego pracownika lub zakładu (opłacać ją może zarówno pracownik, pracodawca lub w różnych proporcjach pracownik i pracodawca). Jedynym ograniczeniem jest minimalna składka wpłacana w skali roku przez grupę. Obecnie wynosi ona miesięcznie 25 zł dla grup powyżej 50 osób i 50 zł dla grup do 50 osób.

Korzyści z przystąpienia do „Pogodnej Jesieni”:

- uzyskanie w przyszłości dodatkowej emerytury niezależnie od emerytury z ZUS-u,
- korzystniejsze niż w banku oprocentowanie wszystkich wpłacanych składek dające na dzień dzisiejszy ok. 26-27% w skali roku z tendencją rosnącą,
- ubezpieczenie na życie, które w razie śmierci osoby ubezpieczonej zapewni wypłatę wskazanej osobie 110% zgromadzonej na rachunku funduszu sumy,
- wszystkie wypłacane świadczenia, a więc i emerytury wolne są od podatków, natomiast lokowane na rachunku sumy są wolne od wszelkich zajęć sądowych, administracyjnych itp.

ZAPRASZAMY DO NASZEGO INSPEKTORATU I PLACÓWEK TERENOWYCH, WYSTARCZY TELEFON - PRZYJEDZIEMY DO PAŃSTWA

INSPEKTORAT W LUBLINIE ul. Lipowa 5, tel. 219-51, 268-54, 207-21
PRZEDSTAWICIELSTWA I AGENCJE:

Świdnik, ul. Racławicka 30, tel. 51-30-01 w. 16.

Uwaga! Czytelników posiadających indywidualnie kontynuowane ubezpieczenia rodzinne lub pracownicze informujemy o możliwości podwyższenia sum ubezpieczenia.

S-91

sklep „Artex” poleca:

- największy wybór glazury i terakoty w mieście
- ceramikę i armaturę łazienkową
- drzwi, okna
- artykuły motoryzacyjne: 126p, polonez, fiat FSO

Świdnik, ul. Okulickiego 22 (dawna Świerczewskiego)

Zapraszamy od poniedziałku do piątku

w godz. 9-18 oraz w sobotę 9-14.

R-82

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Ziś s.c. Lublin zaprasza do sklepu firmowego ze sprzętem gospodarstwa domowego Świdnik ul. Kopernika 2

- * lodówki, zamrażarki, pralki
- * kuchnie gazowe, kuchenki mikrofalowe,
- * piekarniki, odkurzacze,
- * sprzęt gospodarstwa domowego,
- * sprzęt RTV

Oferujemy niskie ceny i raty
na dogodnych warunkach
TRANSPORT - GRATIS

Tel. 51-55-99

Sklep czynny jest codziennie w godz. 10.00-18.00
w soboty 10.00-14.00

R-8

GABINET GINEKOLOGICZNY

poniedziałek,
wtorek, czwartek
lek med. W. Walkiewicz
spec. ginekolog położnik

środa, piątek
lek med. J. Kowalczyk
ginekolog położnik

Zapraszamy w godz. 17-19
Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 51-54-54

Możliwość rezerwacji godziny przyjęcia

R-5

STACJA PALIW PK PEGIMEK

PRZY UL. KRĘPIECKIEJ 18
ZAPRASZA
ZMOTORYZOWANYCH
W GODZ. 6.00-18.00



panorama związkowa

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „METALOWCY”

Z PRAC ZARZĄDU ZWIĄZKU

14.04.1996r.

Tematy posiedzenia: 1. Sprawy finansowe. 2. Sprawy organizacyjne.

Zarząd Związku pozytywnie ocenił się do wystąpienia Fabrycznego Klubu Sportowego „AVIA” o dofinansowanie zakupu kostiumów meczowych dla zawodników piłki siatkowej, przeznaczając im 1500 zł. Zakupione kostiumy będą posiadały znaki związkowe a na stadionie i w hali sportowej umieszczone zostaną emblematy związkowe.

Zarząd Związku po zapoznaniu się z wystąpieniem Zespołu Szkół Technicznych w sprawie zakupu strojów reprezentacyjnych dla drużyny szkolnej w piłce siatkowej, postanowił przyznać na ten cel 600 zł na stroje reprezentowane będą znaki związkowe.

Po zapoznaniu się postanowiono przelewać na inny termin, wystąpienia o wsparcie finansowe statutowej działalności Zakładowej Kasy Pogrzebowej, jak i IV Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „KARKONOSZE TOUR”, nad którym honorowy patronat objęła przewodnicząca OPZZ S. Sychalska.

Zarząd zatwierdził plan pracy ZZM na 1996 r. we zalecenia KR.

Zgodnie z Uchwałą Ogólnego Zebrania Delegatów, Zarząd zastanawiał się nad formą dzielenia prezydentury na poczet kolonii letnich organizowanych przez PFS.

11.04.1996r.

Tematy posiedzenia: 1. Sprawy finansowe. 2. Negocjacje zakładowego układu zbiorowego pracy. 3. Sprawy organizacyjne.

Rozpatrzone wnioski i podania w sprawach pomocy finansowej dla członków naszego Związku, znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Przyznano zapomogi na ogólną kwotę 2020 zł.

• Pozytywnie rozpatrzone wystąpienie prezesa RSTK o dofinansowanie imprezy w ramach Wiosny Kulturalnej - „Należę 96” pt. „Dla każdego coś miłego”, która ma odbyć się w Naleczowie w dniu 11 maja 1996 r. Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału wszystkich chętnych.

• Zakupiono znowelizowany kodeks pracy. • Powiększono skład zespołu negocjacyjnego zakładowego UZP.

• W związku z trudną sytuacją finansową zakładu spowodowaną wywiazaniem się z umowy bankowej i propozycją sprzedaży akcji wydzielonych spółek, Zarząd Związku wystosował do Zarządu Spółki stanowisko w powyższej sprawie.

Z.G.I.

18.04.1996r.

Tematy posiedzenia: 1. Kolonie letnie. 2. Szkolenie organizowane przez MPiPS. 3. Sprawy organizacyjne.

W związku ze zbliżającym się okresem kolonijnym, Zarząd Związku czynił starania o zorganizowanie atrakcyjnych i tanich kolonii letnich dla dzieci naszych członków w Majdanie Spokojnym; propozycja przedstawiona przez Komendę Hufca w Żamościu odpowiadała kosztowo, jednak zaproponowany termin w drugiej połowie sierpnia jest nie do przyjęcia. W związku z powyższym, decyzją Zarządu Związku zrezygnowano z organizacji kolonii przez Związek.

• Organizowane jest przez ministra pracy i polityki społecznej 3-dniowe seminarium na temat: znowelizowany kodeks pracy a pracownicy i pracodawcy, udział w seminarium weźmie siedmiuosobowa grupa naszych związkowców. W programie przewidziane jest spotkanie z przewodniczącym nadzwyczajnej komisji sejmowej ds. Nowelizacji kodeksu pracy - posłem Witem Majewskim i doradcą ministra pracy i polityki społecznej - Ryszardem Nalaszewiczem.

• Zarząd Związku zapoznał się z uwagami dotyczącymi zakładowego układu zbiorowego pracy, wynikającymi z pojawienia się drugiego projektu układu przedstawionego przez NSZZ „S”.

25.04.1996r.

Tematy posiedzenia: 1. Sprawy finansowe. 2. Sprawy organizacyjne.

Rozpatrzone wnioski i podania w sprawach pomocy finansowej dla członków naszego Związku, znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Przyznano zapomogi na ogólną kwotę 2020 zł.

• Pozytywnie rozpatrzone wystąpienie prezesa RSTK o dofinansowanie imprezy w ramach Wiosny Kulturalnej - „Należę 96” pt. „Dla każdego coś miłego”, która ma odbyć się w Naleczowie w dniu 11 maja 1996 r. Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału wszystkich chętnych.

• Zakupiono znowelizowany kodeks pracy. • Powiększono skład zespołu negocjacyjnego zakładowego UZP.

• W związku z trudną sytuacją finansową zakładu spowodowaną wywiazaniem się z umowy bankowej i propozycją sprzedaży akcji wydzielonych spółek, Zarząd Związku wystosował do Zarządu Spółki stanowisko w powyższej sprawie.

Reforma ubezpieczeń społecznych

Dzień dobry państwu, począwszy od tego numeru Panoramy Związkowej poprzez kilkanaście kolejnych wydań chcemy zająć państwa uwagę problemami reformy systemu ubezpieczeń społecznych. Co do tego, że obecnie funkcjonujący w Polsce system emerytalno - rentowy jest niedoskonały właściwie nikt nie ma wątpliwości.

Centrum Badań Opinii Społecznej przeprowadziło sondaż na 1141 osobowej reprezentacyjnej próbie losowej dorosłych mieszkańców naszego kraju. Okazało się, że zalety 1% uznaje istniejący system za dobry i nie wymagający zmian, 9% wybrało odpowiedź raczej dobrej. W związku z tym można przyjąć, że łącznie co 10 pytany nie widzi potrzeby zmian. Natomiast odpowiedź zdecydowanie złej i potrzebne są zasadnicze zmiany podkreśliło 33% pytanych, że jest raczej złej 28%. Można więc chyba uznać, że opinia społeczna jest w tej sprawie zgodna, zmiany są konieczne.

Jednak z tocących się od kilku miesięcy dyskusji i z omawianego sondażu wynika, że w przekonaniu o potrzebie zmian towarzyszy obawa czy nie pogorszą ona położenia grupy najsłabszych, niedolnych poradzić sobie bez państwowej opieki i ochrony, i tu warto przytoczyć odpowiedź na pytanie: komu należy się emerytura?

Co 3 pytania uznał, że każdy kto osiągnął wiek emerytalny - nawet, jeśli nie pracował i nie płacił składek - powinien mieć zapewnione niewielkie świadczenie emerytalne. Aż 62% wybrało odpowiedź, że świadczenia emerytalne powinni otrzymywać tylko ci, którzy pracowali i płacili składki.

Wynika z tego, że dla większości dorosłych Polaków emerytura powinna być powiązana z płacą w przeszłości, skąd, za odpowiedź na kolejne pytania wynika, że zdecydowana większość uważa, że osoby nie posiadające środków utrzymania na skutek własnego zaniedbania czy braku przeznaczonej pomocy otrzymywać zasilki z pomocy społecznej a nie z funduszu emerytalnego. Tak sądzi 72% odpowiadających. Tyle wstępnych wyników sondażu, do którego wrócimy jeszcze podczas kolejnych naszych spotkań.

Teraz chcemy zwrócić uwagę na bardzo ważny element. Przewiduje się, że reforma będzie procesem, który trwać będzie kilkanaście lat. W związku z tym konieczne jest uzyskanie akceptacji, jej założeń, wszystkich zainteresowanych, tak sil politycznych jak i związków zawodowych, organizacji emeryckich oraz pracodawców, przecież w ciągu tych kilkunastu lat mogą zmienić się koalicje rządowe, mogą pojawić się nowe struktury polityczne. Byłoby bardzo niedobre, gdyby każda siła mająca wpływ na decyzje zaczynała reformy od początku. Jak twierdzi minister pracy i polityki społecznej Andrzej Bączkowski, rząd chce aby ubezpieczenia były niezależne od bieżących decyzji polity-

cznych. Reforma będzie prowadzona przez kilkanaście lat i przez różne rządy, a więc musi być uzgodniona ponad podziałami i dlatego tak ważne jest upowszechnianie jej założeń i uzyskanie jak najszerszej akceptacji dla jej koncepcji.

W założeniach reformy jest powszechna zgoda co do tego, że społeczna sprawiedliwość wymaga, by ten kto pracował - płacił składki, miał w przyszłości gwarancję przyswoitego poziomu życia, a na pomoc społeczną powinien znaleźć się środki pochodzące z podatków, a nie ze składek.

Znalazło to też potwierdzenie w odpowiedzi na pytanie „jak obliczyć emeryturę?”. Oto wynik: emerytury powinny być różne wysokości i zależnie od wysokości uprzednich zarobków i od lat pracy, tak odpowiedział 74% ankietowanych a 22% wypowiadało się, że emerytury powinny być mniej więcej równe niezależnie od wysokości uprzednich zarobków i lat pracy. Przytoczone dane należy traktować jako wprowadzenie do wypowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Lesława Nowackiego, na temat tego, jak twórcy koncepcji reformy widzą tak rozumianą sprawiedliwość społeczną i na ile jest to uwzględnione w projekcie.

• Konsultacje wskazywały dobitnie na to, że w społeczeństwie silnie zakorzenione jest poczucie sprawiedliwości. To poczucie odczytywane jest przede wszystkim jako uzależnienie wszystkich świadczeń z ubezpieczenia społecznego od wkładu w system. Wkładu mierzonego ilością lat opłacania składek i wysokości.

My jesteśmy oczywiście zwolennikami tego rozwiązania, choć trzeba wiedzieć, że społecznej sprawiedliwości nigdy nie da się do końca zabezpieczyć w żadnym systemie zabezpieczenia dochodów, bo przecież społecznie sprawiedliwie jest takie gwarantowanie dochodów tym, którzy z różnych powodów nie otrzymywali pewnego dochodu gwarantowanego, społecznie sprawiedliwie jest także to aby ci, którzy mają więcej, część swoich dochodów przekazywali niejako poprzez system tym, którzy mają mniej, bo taka jest idea ubezpieczeń społecznych.

Społeczna sprawiedliwość ma pewne granice, polegające na tym, że system nie jest nadmiernie redystrybucyjny, czyli system jest na tyle sprawiedliwy, że im ktoś ma większy wkład, tym większe może mieć oczekiwania dotyczące przyszłego poziomu świadczeń.

niepokojne - i sądzę, że nadal będą - niekiedy zaistniała konieczność, że w jednej chwili zmieniliśmy treść audycji. Bo przypuściliśmy, że nadszedł pilny teleks do Zarządu Związku z natychmiastowym jego opublikowaniem, w następny piątek treść informacji byłaby już nieaktualna. Obojętnie czuję się, bardzo odpowiedzialna za to, co usłysza, przychodząc lub zobaczając na odbiorcy, bowiem jak przewodnicząca Związkuowej Grupy Informacyjnej mam w tym temacie wiele pracy. Również z ramienia tej funkcji odpowiadam za treści przekazywane w radiu, w telewizji. Lubię pracować z

Oczywiście przesady tutaj być nie może dlatego, że ubezpieczenie społeczne to jest system gwarantujący dochody na wypadek starości, czy też niezdolności do pracy na ściśle określonym poziomie. To nigdy nie będzie pełne odzwierciedlenie dochodów sprzed okresu przejścia na emeryturę. To zawsze będzie pewien procent, za każdy rok ubezpieczenia.

Chcieliśmy by w jednym z wariantów konsultowanych obecnie w Sejmie, aby był to współczynnik 2,1%. Innymi słowy za 40 lat pracy można by uzyskać 84% wynagrodzenia. No i wreszcie to jest określenie z jednej strony minimalnej i maksymalnej wysokości składek, rzutujące na świadczenia. Jeżeli przyjmijemy, że składka na ubezpieczenia społeczne, która płacono od wysokości minimalnej na poziomie najniższego wynagrodzenia z jednej strony, a z drugiej strony na poziomie maksymalnym 250% przeciętnego wynagrodzenia, to jasno z tego będzie sobie można wyliczyć, ile będzie wynosiło świadczenie po każdym kolejnym roku pełnego ubezpieczenia.

A po co zamknięcie składek na poziomie wysokości 250%, chodzi właśnie o to, że państwo nie będzie gwarantowało pełnego zabezpieczenia dochodów przy przejściu na emeryturę lub renty, dzieląc się niejako tym ryzykiem pomiędzy tym, co jest gwarantowane przez system państwowy i tym, co będzie mogło być zagwarantowane poprzez rozwinięcie przeźroczystości indywidualnej i dodatkowe ubezpieczenia, i to jest istota reformy.

Dodatkowe ubezpieczenia to z jednej strony indywidualne, np. na fundusze, z drugiej strony zakładowe. Gama rozwiązań dotyczących ubezpieczenia dodatkowego jest bardzo rozbudowana. Chodzi tu z jednej strony o to, aby dopuścić do konkurencji różnego rodzaju towarzystw ubezpieczeniowych, fundusze powiercze, fundusze emerytalne.

Wieloset podmiotów gwarantuje obniżenie po prostu składek. Albo to będzie konkurencja albo system ten będzie działał według twardej reguły prawnych i na ich funkcjonowanie rozciągnięty będzie odpowiedni nadzór państwowy gwarantujący to że ta działalność nigdy nie będzie spotykała się z dezaprobatą społeczną.

Na zakończenie tego odcinka przypomnę, że na pytanie jak twórcy koncepcji reformy widzą sprawiedliwość społeczną i na ile jest to uwzględnione w projekcie mówił Lesław Nowacki, podsekretarz w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

(c.d.n.)

Można śmiało zaryzykować stwierdzenie, że nadawane od pięciu lat w każdy piątek nasze wiadomości wkraczają w fazę skromnego jubileuszu. Fakt ten z przyjemnością odnotowujemy, a początek całemu zdarzeniu należy zaliczyć pewnie również, jaka miała miejsce podczas trwania Konferencji Sprawozdawco - Wybornej ZZP w maju 1991 roku.

Początki, jak w każdej dziedzinie, nie były łatwe, mógł się o tym przekonać na własnej skórze Wojciech Lipniowiecki, późniejszy członek Związkuowej Grupy Informacyjnej. Kiedy dołączyła Beata Baszczyk, było o wiele różniej i ciekawiej. Po kilkunastu następnych miesiącach z powodzeniem dołączyła Beata i Wojtek wkomponował się w obecny redaktor naczelny „Panoramy Związkowej” Sławomir Prokop.

O tym, jak pracowało się z mikrofonem na przestrzeni tych kilku minionych lat i jakie są wrażenia z copiętnych spotkań z kolegami na antenie radiowęzła opowiadają nam dziś nasi wspaniali goście, których wywiad zamieszczamy z racji składania im w tym dniu jubileusz naszych gorących życzeń, aby związkowe audycje były coraz bardziej interesujące.

Wojciech Lipniowiecki: „Jak wracam pamięć wstecz, informacje i komunikaty Związku Zawodowego Pracowników czyniłyby przez etatowych redaktorów Głosu Świdnika. Działo się tak do maja 1991 roku. Na odbywającej się wtedy Konferencji Sprawozdawco - Wybornej ZZP poszedł do mnie Andrzej Durak i zaproponował mi prowadzenie naszych piątkowych audycji. Andrzej jako etatowy pracownik Zarządu Związku (z wyboru) takie materiały w formie informacji i komunikatów mi dostarczał, a ja je po prostu czytałem. Pamiętam, jak właśnie wyskakiwałem kogoś do współpracy (niezapamiętam do dzisiaj pierwsze kontakty z moim radiowęzłem). Wtedy miałem możliwość bliżej poznać etatowych pracowników redakcji: Irene Wierchoś, Annę Konopkę i Jana Mazura. Miłe wspomnienia i świetnie układające się współpracę z techniczną obsługą radiowęzła, szczególnie Adamem, ze względu na jego wewnętrzny spokój. To mi pomagało i działało kojąco na moje zachowanie i opanowanie, tak bardzo w studio potrzebne. Nie przeszkadzało to, że nierzadko mój materiał na przyszłą audycję trzeba było nagrywać po kilka razy. Do moich zadań należało tworzenie nowego modelu audycji, który miał początkowo czysto informacyjny charakter,

podkreślający niezależność naszego związku od OPZZ. Po roku, na jednej z narad dla przewodniczących kół zaproponowałem Beacie współpracę na odcinku przygotowania audycji związkowych. Beata jako przewodnicząca kół w dziale TD na moją propozycję przystąpiła, co spowodowało, że od wiosny 1992 roku, już w dwie osoby mogliśmy współpracować w redagowaniu naszych

piątkowych audycji. Beata miała więcej doświadczenia, bowiem już wcześniej miała kontakty z mikrofonem. Praktycznie przed każdą audycją spotykaliśmy się w budynku B-102, gdzie pracowała Beata i ustalaliśmy tematykę, by były one jak najbardziej ciekawe, dla odbiorców i członków załogi. Gdy we dwie z Beataj prowadziliśmy, stały się one bardziej interesujące, bo z programów czysto informacyjnych przeszliśmy na wyższy poziom przekazywania informacji, coraz częściej ukazywały się wywiady i reportaże. Często zdarzało się, że nasze audycje wychodziły 2 razy w tygodniu, a to z tego względu, że po naszych piątkowych audycjach, już we wtorek można było usłyszeć ich obszerniejsze fragmenty z odpowiednim komentarzem. Jakby nie patrzeć, była to dla nas świetna reklama i na przekór wszystkim zyskiwalismy coraz więcej słuchaczy i sympatyków a nasz związek członków. Z czasem zostałem mianowany przewodniczącym Związkuowej Grupy Informacyjnej, tę funkcję od początku obecnej kadencji władz związku powierzono Beacie. Obojętnie uważam, że audycje związkowe winny być spokojne, odpowiednio sformułowane, niekrzykliwe i nie jęczące. Myślę, że obecnie nasz zespółowi prowadzącemu audycje w zupełności się to udaje”.

Skromny jubileusz Jak najemniej polityki

zasięg ogólnospołeczny. Zarząd Związku na swym posiedzeniu zdecydował o przesłaniu listu do Ministra Finansów o zajęcie stanowiska w tej sprawie. W naszych audycjach staramy się nie uprząwiać wielkiej polityki, wszystkie działania skupiamy w obrębie spraw czysto związkowych i pracowniczych. Moim osobistym marzeniem jest to, aby jak najliczniejsza grupa naszych słuchaczy starała się sygnalizować nam wszystkie te problemy, sprawy i tematy, w które my moglibyśmy się głębiej wgrzeć i wyjaśnić, rozwiązać obawy i ukierunkować świadomości załogi, na etapie rzeczowej informacji, satysfakcjonującej odbiorców. Bo nasze audycje są właśnie dla nich, dla naszych piątkowych słuchaczy, a nie po to tylko, aby się one tylko odbywały dla celów statystycznych. Obojętnie irytują mnie opinie i odczyty uskuteczniacie przez konkurencyjne związki - dotyczące treści naszych audycji, w których próbuje się podważać nasze troski o dobro naszych członków i całej załogi. I właśnie tu jesteśmy w stanie zrobić coś dobrego. Jeżeli ktoś nieodpowiedzialny robi sobie z tego kpiny i pośmiewisko, to świadczy tylko o jego załamaniu w sferze problemów ogólnospołecznych. Bywały niekiedy audycje, na które były skompletowane materiały, ale ze względu na to, że czas był

ludzi i dla ludzi, dla ich dobra i ogólnego zadowolenia wszystkich. Członkowie naszej Związkuowej Grupy Informacyjnej redagują piątkowe audycje związkowe, wydają Kolumnę Panoramy Związkowej w „Głosie Świdnika”, za którą odpowiedzialny jest Sławek jako redaktor naczelny. On również uczestniczy w przekazywaniu cotygodniowych informacji związkowych dla Telewizji Kablowej Świdnik.

Sławomir Prokop: „Propozycję by uczestniczyć w redagowaniu naszych audycji na antenie radiowęzła otrzymałem od przewodniczącego, Jurka Derdziej. Zdecydowano bowiem, że w audycji potrzebny jest nowy głos. Pierwsze moje wystąpienie polegało na odczytaniu listu otwartego gromiło z zagłębia miedziowego, dotyczącego sprzeciwu i protestu w sprawie sprzedaży kopalni zachodniemu kapitalowi. Jak pamiętam, „gromicy ostro wtedy protestowali”. Przez pewne gremium na terenie zakładu oszczędzając treść tego protestu była pieczołowicie poszukiwana. Po przykrym incydencie z Wojtkiem i „umianianiu mu życia”, na stałe wszedłem w temat i na przemian z Beataj realizujemy nasze copiętno audycje. Na początku była treść, nerwy i uciążliwa praca w domu nad dykcją, pilnowaniem interpunkcji, odpowiednim zawieszeniem głosu w chwili, kiedy to jest konieczne. W tym wszyst-

kim należy zadbać o spójność materiałów, aby one w sposób łatwy i zrozumiały trafiły do odbiorców i były komunikatywne dla całej załogi. Zabawną historię doświadczyłem, gdy raz na żywo prowadziłem audycję, byłem trochę zdziwiony i w pewnym momencie zacząłem się ich kichać. Zastosowałem wtedy metodę zapoznaną z treści książki mówiącej o pewnym zdarzeniu z okresu wojny, aby nie kichać naszymi mocno nacisnąć czubek nosa i tak też uczyniłem. Ale mój głos wtedy zmienił się nie do poznania i odnosiło się wrażenie, jakby to dwie osoby czytały wtedy ten tekst. Chciałbym tu podkreślić, że materiały do audycji przygotowujemy sami. Dzięki tej pracy z mikrofonem miałem okazję prowadzić rozmowy dla naszych audycji z takimi osobistościami jak: Henryk Goryszewski, Ewa Sychalska, Aleksander Kwaśniewski, Jacek Kuron, Wiesław Chrzanowski, Grzegorz Kurczuk, Stanisław Jara, Izabela Sierakowska, Piotr Ikonowicz i wielu jeszcze innych.

Według mojej opinii, istnieją nieraz kłopoty z doborem odpowiedniej muzyki do audycji. Bardzo dobrze współpracuje mi się z osobami odpowiedzialnymi za stronę techniczną nagrań. Staramy się wprowadzać w treść „naszych audycji jak najmniej polityki”. Bo związki zawodowe powinny się zajmować sprawami typowo związkowymi, to nie pracownicy istnieją dla związków, ale związki istnieją dla pracowników, którzy od związków oczekują pomocy. Polityka powinna być przeniesiona poza teren zakładu. Wszystkie związki działające na terenie zakładu powinny „grać w jednej orkiestrze”, dla dobra całej załogi, bo do tego związki zawodowe są powołane. Kiedy załoga będzie skłócona - cierpi na tym każdy z nas. W przypadku naszych związków wiążących się z materiałami bardzo istotnymi i bardzo ważnymi, ale z natury rzeczy ich treści są bardzo kontrowersyjne. Staramy się tak ułożyć tematykę, by nie jątrzyć, ale raczej łagodzić nastroje, bo skłócić załogę jest bardzo łatwo. Ale nam nie o to przecież chodzi. Nigdy o to nie zabiegaliśmy i jak do tej pory skutecznie nam się to udaje”.

*Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał i notował:
Lucjan Stefański.*

Hutnik Warszawa - Avia Świdnik 0:2

ROZHARTOWANI HUTNICY

Dla obu drużyn, walczących ciagle o utrzymanie się w II lidze, było to bardzo ważne spotkanie. Spotkanie, które mogło znacznie przybliżyć cel, jakim jest przedłużenie ligowego bytu. Z bezpośredniej konfrontacji zwycięsko wyszli świdniczanin, po bramkach Wojciecha Klich i Jacka Tomaszka, wygrywając 2:0 i odnosząc pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w rundzie wiosennej.

Hutnik, który ostatnio borykał się z kłopotami kadrowymi, wystąpił z dwoma debiutantami. Przed zaledwie kilkoma dniami, w ramach wypożyczenia do końca sezonu, pozyskano napastników: Sergiusza Wiechowkiego z Gwardii Warszawa i Mariusza Krajewskiego (króla strzelców III ligi) z Ursusa. Od pierwszych minut spotkanie było bardzo ciekawe i toczyło się w szybkim tempie. Hutnicy zostali zaskoczeni przez świdniczan, którzy zamiast kurczowo bronić własnej bramki, nieoczekiwanie ruszyli do ataku. Już w pierwszej minucie Józef Zolech otrzymał piłkę tuż przed linią pola karnego i huknął jak z armaty na bramkę gospodarzy. Grzegorz Stencel tym razem miał szczęście, bowiem piłka poszybowała tuż nad poprzeczką. Dwie minuty później prawą stroną boiska przebrał się Paweł Pranagal, ale faulowany w polu karnym nie zdołał złożyć się do strzału. Poznański arbitrowi, podobnie jak w kilku innych przypadkach, uznał, że interwencja Jarosława Dziedzica nie naruszyła przepisów piłki nożnej.

Ataki gości nie ustawały. W 11 minucie Mariusz Telka podał do wchodzącego w pole karnego Dariusza Bendera, który posłał piłkę wzdłuż linii bramkowej, jednak zamykający akcję prawą stroną Józef Zolech nie zdążył przystawić nogi. Jeszcze raz w pierwszej połowie gospodarze mogli mówić o dużym szczęściu. Po krótko rozegranym rogu, Telka dośrodkował na przedpole bramki Grze-

gorza Stencela, Zolech zgrał piłkę głową do nadbiegającego Tomasa Wojciechowskiego, który z 18 metrów przestrzelił.

Hutnik, bardziej myślący o zabezpieczeniu tyłów, niż o akcjach ofensywnych, w pierwszej części spotkania ograniczał się jedynie do strzałów z dystansu, ale Dariusz Grodzicki zachowywał czyste konto. M.in. w 36 minucie Andrzej Grodzicki w pięknym stylu obronił strzał Andrzeja Sazanowicza z 17 metrów.

Po przerwie nastąpił spodziewany szturm gospodarzy. Raz po raz Dariusz Grodzicki miał pełne ręce roboty. W popisowy sposób obronił dwa strzały głową - Andrzeja Worotyłkę i Mariusza Liszewskiego, oddane z najbliższej odległości, a w 54 minucie popisał się efektywną robionadą, broniąc „bombę” Worotyłki z 25 metrów.

Świdniczanie spokojnie wycekiwali na okazję do przeprowadzenia kontry. I doczekali się. W 78 minucie Sławomir Stopa przejął bezpiłkową piłkę przed liną własnego pola karnego, po czym mijając nierzeczywiście słomowce kolejno trzech rywali, popędził z piłką do przodu. Przed bramką Stencela idealnie wypuścił Wojciecha Klich, który widząc wybiegającego bramkarza, technicznym uderzeniem w długi róg uzyskał prowadzenie.

Pięć minut później trener Jerzy Krawczyk dokonał zmiany - w miejsce Zolecha na boisku pojawił się Tomaszek. Napastnik Avii swój pierwszy kontakt z piłką zamienił na drugiego gola dla świdniczan. Mimo

niedokładnego podania nie odpuszcił i wykorzystując nieporozumienie obrońcy gospodarzy Dariusza Welny z bramkarzem Stenclem, skierował piłkę do siatki, ustalając wynik spotkania.

HUTNIK WARSZAWA - AVIA ŚWIDNIK 0:2 (0:0). Bramki: Klich (78.), Tomaszek (84.). **Hutnik:** Stencel - Welna, Dziedzic, Liszewski, Koc - Figaszewski (46. Barciwicz), Rembisz, Worotyłak, Wiechowowski - Sazanowicz (46. Jakowienko, 80. Abramczyk), Krajewski. **Avia:** Grodzicki - Wojciechowski, Pydyś, Machnikowski, Bartoś - Pranagal, Stopa, Klich (86. Stenciczuk), Bender - Zolech (83. Tomaszek), Telka (89. Kaczmarek). Sędziował Alfred Brembor z Poznania. Widzów: 100. (kdr)

Jeziorka Hawa - Avia w sobotę

WIELKA NIEWIADOMA

Bardzo trudne zadanie czeka świdnicką Avię w kolejnym meczu mistrzowskim. Świdniczanin wyjeżdżają do byłego lidera grupy II Jeziorka Hawa.

Beniaminek z Hawy jest prawdziwą rewelacją rozgrywek, nieomal z marszu atakując ekstraklasę. Dawno już w polskiej piłce nożnej nie było takiego przypadku. Tylko, czy mając na uwadze dokonania zespołu Jeziorka można mówić o przypadku? Wszak w zespole z Hawy występuje kilku zawodników, którzy jeszcze nie tak dawno uganiali się za piłką w pierwszoligowym Stomilu Olsztyn i wraz ze swoim sponsorem zawędrowali do II ligi.

Początek rundy wiosennej wskazywał, że wszystko jest już jasne. Jeziorka wygrał mecz za meczem, a małe miasteczko wręcz ze swoimi kibicami szły w wielką drogę. Ostatnio jednak w sprawie do tej pory działającej maszynie coś zaczęło się psuć. Czare gorczyć dopełniła porażka 0:1 w Białymstoku z Jagiellonią. W tej sytuacji musieli pomyśleć o głowie. Czary Baca otrzymał wolną rękę w poszukiwaniu nowego pracodawcy, a Daniel Dyłuś, decydujący zarządcą, został odsunięty od pierwszego zespołu. Czy jest to oznaka kryzysu Jeziorka, czy tylko wypadek przy pracy? Odpowiedź na to pytanie otrzymamy dopiero po zakończeniu meczu świdniczan.

OBRAZ GRY

	Hutnik I pol./II pol.	Avia I pol./II pol.
strzały na bramkę	3/5	3/3
(w tym celne)	2/3	1/2
interwencje bramkarzy	2/1	3/4
rzuty wolne	10/11	7/10
rzuty różne	0/2	3/0
spalone	1/0	0/6
wrzuty z autu	17/19	17/12

PIŁKARSKI RANKING „GŁOSU”

Ocenę za wyjazdowy mecz z Hutnikiem w Warszawie: Grodzicki - 8, Wojciechowski - 6, Pydyś - 6, Pranagal - 6, Bartoś - 6, Machnikowski - 6, Telka - 5, Stopa - 7, Bender - 6, Klich - 6, Zolech - 5.

Po XXII spotkaniach: 112 - Bartoś, 104 - Bender, 98 - Klich, 93 - Zolech, 89 - Wojciechowski, 88 - Pydyś, 79 - Stopa, 77 - Grodzicki, 74 - Machnikowski, 72 - Telka, 68 - Tomaszek, 47 - Wyroślak, 25 - Grabowski, 44 - Pranagal, 22 - Westwalewicz, 8 - Kaczmarek, 4 - Stenciczuk.

* W klasyfikacji na piłkarza meczu nadal po trzy gwiazdki mają na swoim koncie Dariusz Bender, Robert Grabowski i Józef Zolech, dwie uzbierał Włodzimierz Bartoś, a po jednej mają Wojciech Klich, Dariusz Grodzicki i Adam Pydyś.

* Klasyfikacja snajperów: 7 bramek - Józef Zolech, 5 - Jacek Tomaszek, 4 - Włodzimierz Bartoś, 2 - Dariusz Bender, 1 - Adam Pydyś, Paweł Pranagal, Mariusz Telka, Wojciech Klich, Dariusz Wyroślak.

* Złote kartki: 4 - Wyroślak, Stopa, 3 - Klich, Wojciechowski, Westwalewicz, Machnikowski, 2 - Bender, Telka, Pranagal, 1 - Pydyś, Stenciczuk.

Thumy na starcie

Dokończenie ze str. 1

* Zaryzykuję twierdzenie, że w tych najwyższych kategoriach wiekowych z obsadą zawodników mogą być kłopoty.

- Mam odmienne zdanie. Znam sprawę z kilkunastu obserwacji. Biegi uliczne i przełajowe cieszą się w naszym makroregionie dużą popularnością. Sporo w nich entuzjastów ze strony młodych jak również i dorosłych ludzi. W tych imprezach liczą się także cenne nagrody.

* Poproszę może o kilka przykładów

- Zdobywczynią wielu z nich jest nasza „gazeta” z SP 1, Katarzyna Bielecka. Za zwycięstwo w jednym z biegów o Puchar Prezydenta Lublina otrzymała rower. „Zbiarała” w minionym sezonie nagrody w wielu innych imprezach. Wygrała między innymi w swojej kategorii wiekowej Bieg Solidarności na trasie Świdnik-Lublin. W biegach drugiej mutacji (OPEN) liczą się przede wszystkim banknoty NBP. Mężczyźni inkasują premie za zwycięstwa w wysokości 600-900 złotych, kobiety 500-700 zł. Łowcą tych nagród jest od dłuższego

czasu Stanisław Marzec, bosonogi biegacz lubelski. Do biegów tych garną się ochoczo Białorusini i Ukraińcy.

* Ilu biegaczy zobaczymy w Świdniku?

- Co najmniej pięciuset, w różnych kategoriach wiekowych.

* Skąd ta pewność?

- Bieganie weszło już w krew wielu ludziom. Widzą w tym sporcie radość życia.

* W Świdniku tak dobrze jeszcze jednak nie jest. Biegi uliczne i przełajowe uprawia głównie młodzież z Pana szkoły. W pozostałych wolał inne sporty.

- Być może. Nadarza się jednak okazja, by zmienić ten zwyczaj. Wierzę w to mocno.

* Jak liczną widownię ma Grand Prix Polski w biegach ulicznych i przełajowych w tych miastach, gdzie odbywała się dotychczas ta impreza?

- W Stalowej Woli gromadzi się na trasie od 4 do 5 tysięcy widzów. Nie wiele mniej chyba i w Puławach. Mieszkańcy Łęcznej również gromadnie wychodzą na ulice swego miasteczka.

* Grand Prix Polski zawita do Świdnika głównie za sprawą rozbieganej młodzieży „Jedynki”?

- Sporo w tym prawdy. W ubiegłym sezonie nasze dziewczęta wygrały rywalizację szkół w makroregionie. Chłopcy zdobyli III miejsce.

Rozmawiał: M. Krak

Na boisku okręgowki

Potknięcie Świdniczan

Porażki 0:1 doznał piłkarz Świdniczan w meczu o mistrzostwo klasy okręgowej, rozegranym na boisku w Nalewajowie. Miejscowe Cisy, które jak do tej pory wiosną wywalczyły tylko jeden punkt, od początku ruszyły do zdecydowanego ataku. Już pierwsza akcja w ich wykonaniu przyniosła gola. Mierzonego strzał z osiemnastu metrów trafił w okienko i nasz bramkarz był bezradny. Nie załamało to świdniczan, którzy z czasem uzyskali znaczną przewagę. Dwukrotnie w słupek strzelał Henryk Olko. Niestety, tego dnia pod bramką rywala zabrakło trochę szczęścia. Świdniczanin grał nadal bez konturnych: Góralskiego, Korby i Wierzonchona.

Świdniczan: Czyhajda - Kowal, Szoł, Dyniś, Mańko - Zieliński (Mazurek), Nalewajko, Olko, Łucka - Szymański, Biszkont.

Po XIX kolejkach na czele tabeli wciąż Garbarnia Kurów. Świdniczan jest na siódmej pozycji z dorobkiem 24 punktów (bramki 35-26). Na dotychczasowy dorobek bramkowy świdniczan złożyło się: 17 bramek - Henryk Olko, 6 bramek - Wiesław Szymański, 3 bramki - Grzegorz Góralski, 2 bramki - Mirosław Łucka, 1 bramka - Sławomir Biszkont, Jacek Gozdek, Rafał Mańko, Sławomir Mazurek, Artur Szoł, Wojciech Świdnik i Jacek Zieliński.

W najbliższą niedzielę na boisku przy ul. Turystycznej świdniczanin zmierzą się z drużyną POM Piotrowice. **JaKo**

Piłkarz meczu

- Dariusz GRODZICKI

Tym razem na miano najlepszego zawodnika spotkania zasłużył bramkarz świdniczanin jedenastki Dariusz Grodzicki, chociaż musiał walczyć o to zaszczytne miano z rozgrywającym dobrą partię Sławomirem Stopą.

Grodzicki bardzo pewnie interweniował w wielu (szczególnie po przerwie) groźnych sytuacjach. Umiejętnie wznawiał grę wyrzutami piłki do swoich kolegów, zaś przy obronie trzech strzałów spisał się naprawdę znakomicie. Na szczególne uznanie zasłużył broniąc w 54 minucie „bombę” Andrzeja Worotyłkę, a cztery minuty później odbijając piłkę po strzale głową Mariusza Liszewskiego z 5 metrów.

PREZENTY KOMUNIJNE

APARATY FOTOGRAFICZNE

ponad 60 modeli (najwięcej w regionie) - od najlżejszych po ZOOM-y

CANON, EXAKTA, HANIMEX, KODAK, KONICA, POLAROID, PREMIER, SAMSUNG, SKJINA, SINO, VIVITAR

WALKMANY, KALKULATORY, ZEGARKI:

ponad 300 wzorów - zegarki Casio już od 19,90, Atlantic, Q & Q, Vector itp.

INSTRUMENTY KŁAWISZOWE CASIO,
ZESTAWY KŁOCKÓW LEGO, LALKI BARBIE
ŁYŻWOROLKI

Focus
ul. Niepodległości 5

od poniedziałku do soboty
czynne 10-18
niedziele do 14-tej

R-83

WERBLE

SZEROKI WYBÓR

Poleca
sklep w Piaskach

ul. Partyzantów 37 (za szkołą górniczą) tel. 71-40-00 w. 107

czynny w godz. 9.00-18.00, w soboty 9.00-14.00

POSIADAMY W SPRZEDAŻY:

- zestawy pokojowe i kuchenne
- komplety wypoczynkowe
- sypialnie
- narożniki



Sprzedaż ratalna bez żyrantów

Zapewniamy bezpłatny transport
do Świdnika, Lublina, Łęcznej i okolic

Pływackie nadzieje

Pięć czołowych zawodniczek Avii awansowało do pływackiej kadry krajowej nadziei olimpijskich w grupie B. Czternastolatki Mariola Kotulska, Katarzyna Dajnowska, Monika Mirosław, Diana Krupa i Aleksandra Micuła solidnie zapracowały na to wyróżnienie. Przez kilkanaście dni ostro trenowały na obbie kadry w Oświęcimiu. Niebawem wystąpią w ogólnopolskim mityngu pływackim o Puchar Chemika, a to już impreza wysokiej rangi. Punkty zdobyte w tych zawodach przez podopiecznych trenera Jacka Micuła liczyć się będą w ogólnopolskim rankingu. Natomiast młodzi pływacy Avii zajmują obecnie (w rywalizacji klubowej) II miejsce w kraju. Przegrują rywalizację jedynie z krakowskim Jordanem.

k